Cena 10 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł. w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Polskiej Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 64

Rok II. | Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, sobota 2 stycznia 1926 r. | Nr. 1.

Od Redakcji.

Po dłuższej przerwie wznawiamy nasze wydawnictwo „**Codziennego Expressu Pomorskiego**", idąc po linji uporczywych życzeń naszych dawnych czytelników. Zdajemy sobie sprawę, że podejmujemy się akcji trudnej i w układających się stosunkach ekonomicznych ryzykownej; liczymy jednak na poparcie czytelników, od którego jedynie los i rozwój naszego pisma będzie zależeć. Poparcie to powinno być tem pewniejsze, że cena pojedynczego egzemplarza jest minimalna (10 gr.), a w prenumeracie jeszcze korzystniejsza.

„Codz. Exp." liczy też na powodzenie z tych względów, że pojawia się właśnie w najcięższej dla państwa chwili, w której okazało się bankructwo dotychczasowych siedmioletnich rządów i zupełna kompromitacja ludzi, wysuwanych lub wysuwających się na przodownicze w narodzie stanowiska, w chwili, gdy wszyscy uczciwie myślący i pracujący obywatele muszą się skupić, wypowiedzieć jasno i bezwzględnie swój sąd i osąd, powziąć stanowcze postanowienie w kierunku sanacji i okazać swą niezłomną, wyrażającą się w czynie, wolę.

Dziennik nasz pragnie właśnie być organem tego jasnego wypowiadania się i formułowana wszystkich ludzi pracy, pragnie odzwierciedlać niezależną opinję tego odłamu naszego polskiego społeczeństwa, który stoi wyraźnie na gruncie demokratycznym i republikańskim, poszanowania wszelkiej uczciwej pracy i bezwzględnej sprawiedliwości społecznej, poszanowania prawa i czystości publicznego życia i wszelkiej publicznej działalności, wiążąc dodatnie i konieczne, tradycją narodową przekazane nam wartości z temi wartościami wiedzy i postępu, jakie weszły w skarbnicę ducha najbardziej w rozwoju posuniętych społeczeństw.

„Codz. Express Pomorski" hołdować będzie zasadzie, że to społeczeństwo że taka opinja publiczna są zdrowe, jeżeli posiadają cywilną odwagę gośnego myślenia; tej cywilnej odwagi wydawnictwu naszemu nie braknie, ilekroć zajdzie potrzeba czy to obrony gnębionej uczciwości, fachowości, zdolności, wiedzy i kultury — czy to ugodzenia w falsz, obłudę, w wszelką kolizję z etyką i prawem, w dyletantyzm, karjerowiczostwo, małoduszność. —

Dziennik nasz obok zwięzłego omawiania spraw natury ogólnej, zagadnień ogólno - państwowych i narodowych służyć będzie najświeższemi informacjami, poświęcać będzie swą uwagę sprawom i życiu Pomorza, notując i omawiając lokalne zagadnienia, nie spuszczając z oka interesów poszczególnych grup ludzi, żyjących czy z dorażnych zarobków, czyto ze stałych płac, nie pomijając także ważnych kwestyj oświatowo-kulturalnych.

Redakcja „Codz. Expressu Pomorskiego", mając zapewnioną współpracę wyrobionych sił, starać się będzie o ulepszanie i rozwijanie wydawnictwa w miarę wzrostu jego popularności i poczytności, na które liczy.

Społeczeństwo ukarane — a Sejm i Senat?

W tem, co się stało, zawinili wszyscy. Rządy, sejm, senat, społeczeństwo. To ostatnie, że takie wybrało sobie ciała reprezentacyjne, ustawodawczo-kontrolujące, że takie rządy tolerowało, że się nie zdobyło na lepsze. Zapewne. — I to spoełczeństwo dostało w skórę, spadła na nie zasłużona kara, cierpi i... **uczy się.**

Ale w określeniu winy musi być stopniowanie. Mniejszą jest wina robotnika rolnego, fornala, aniżeli posła czy senatora, mniejsza pisarza kancelaryjnego, nauczyciela czy średniego oficera, niż wojewody, podsekretarza stanu, ministra. Wśród tych sfer ludzi pracy nawet wogóle trudno mówić o jakiejś cięższej winie. Ale za siedmioletnią głupotę zostali ukarani. Sprawiedliwości stało się zadość.

Pozostała druga **ława oskarżonych, Sejm i Senat.** — Nazwiska mas, całych rzesz pozostaną bezimienne, imiona członków Sejmu i Senatu zostały zapisane i przejdą do historji. Przejdą, obciążone tą straszną winą — i historja zapyta: A jakżeż wyglądała ich odpowiedzialność, jakżeż się osządzili? I tu czekamy nietylko na pozę, na giest, na oratorski efekt: „i ja jestem winny" — i na tem koniec! To za mało. Trzeba **uczynić coś więcej,** aby zyskać **wiarę w szczerość tego samosądu.** Po orzeczeniu winy musi nastąpić **wyrok.** Publiczne **rozprucie sobie brzucha, harikari** — jak to w świętem oburzeniu nazwał i zażądał Prezes Krakowskiej Akademji Umiejętności, prof. Rozwadowski — mówiąc o winie Sejmu i Senatu.

Nie wystarczyło mówić w prywatnych rozmowach o protekcjoniźmie, o okradaniu skarbu państwa, o nadużyciach i wyzysku w wysokich urzędach, o prywacie u posłów — trzeba było, aby Sejm publicznie uchylił zasłonę, za którą siedziało zło, i poszedł w jego stronę z rozżarzonem żelazem. Obawiano się publicznego zgorszenia, fatalnej opinji zagranicą. Obawy te okazały się małe! Znacznie większe wrażenie wywarły skutki także tej naiwnej tolerancji i troski o opinję kraju, skutki, o których mówił z taką otwartością w swojem exposé minister finansów. Zresztą, jeżeli szło o opinję zagraniczną, to była ona i jest bardzo niepochlebna — a nawet znacznie gorsza, przesadna.

Przeto niechże ten Sejm i Senat niekontrolowanych pełnomocnictw, absolutnego milczenia i tolerancji osądzi się odważnie po publicznej spowiedzi, niech wyda na siebie sprawiedliwy wyrok, niech **ustąpi** i tem niech sobie zasłuży chociaż na częściowe absolutorjum u społeczeństwa. — Niech nie obawia się w skutkach trzęsienia ziemi w Polsce. Społeczeństwo rozumie dziś powagę położenia i znajdzie z niego wyjście.

Jest koalicyjny gabinet, który musiał powstać pod naporem konieczności chwili. Niechże rządzi i niech przeprowadzi nowe wybory, byle szybko, byle natychmiast. Ale bez targów partyjnych, **klątwa im!** Jesteśmy jednym narodem, jesteśmy jednem stronnictwem: **Polską — Pracy!** W niem znajdzie się każdy pracownik, któremu dobro kraju i własne, osobiste leży na sercu, każdy zwolennik czystości publicznego życia, poszanowania prawa i bezwzględnej uczciwości na każdem państwowem stanowisku.

Trzeba zadośćuczynienia **po męsku! — Społeczeństwo poniosło karę — teraz kolej na Sejm i Senat...**

B. premjera Grabskiego chcą postawić przed Trybunałem Stanu.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podano ostrej krytyce tę część działalności byłego ministra skarbu p. Grabskiego, która była związana z **wydzierżawieniem monopolu zapałczanego.** Krytyka była tak surowa, że w dyskusji zapowiedziano z kilku stron zgłoszenia na plenum Sejmu wniosku o **postawienie p. Grabskiego przed Trybunał Stanu.**

Bodźcem dla postawienia oceny wyłonił się referat o rządowym projekcie u stawy, dotyczącej zaciągnięcia 7 proc. pożyczki zagranicznej w sumie 6 milj. dol., splacalnej w ciągu 20 lat. Pożyczkę tę zaciągnął były min. skarbu p. Grabski od szwedzkiej spółki, która wydzierżawiła i eksploatuje polski monopol zapałczany.

Poseł Byrka zwrócił następnie w dalszym ciągu uwagę, że rząd p. Grabskiego **nie miał upoważnienia do zaciągnięcia tej pożyczki. Projekt ustawy zastosowany przez były rząd w tej sprawie jest nie do przyjęcia.** Wobec tego poseł Byrka przedstawił swój własny projekt, który komisja zaakceptowała.

Na tle referatu posła Byrki rozwinęła się poważna dyskusja, w której mówca zatakował sposób zawarcia kontraktu dzierżwnego monopolu zapałczanego. Mówca dowodzi, że kontrakt ten zawarty został że szkodą dla państwa, więc w spółce wręcz niezrozumiały wydano na łup obcego kapitału interesa państwowe i społeczne. Cały kapitał włożony w dzierżawę monopolu zapałczanego w spółce szwedzkiej z oprocentowaniem gwarancji państwowej na 12 proc.

Kapitał ten później w ciągu 20 lat zostałby całkowicie zamortyzowany.

Cena zapałek, wbrew postanowieniu ustawy o wprowadzeniu monopolu zapałczanego jest regulowana wedle wartości złota, tak że cały monopol i eksploatorzy żadnego ryzyka nie ponoszą, jest natomiast całkowicie poszkodowany skarb państwa względnie konsumenci.

Wniosek o pociągnięcie byłego premjera Grabskiego do odpowiedzialności będzie zgłoszony na plenum Sejmu i ma być podpisany przez stu posłów.

Różne klęski nawiedzają Europę.

NIEBYWAŁA POWÓDŹ W NADRENJI.

BERLIN. Wiadomości nadchodzące z Nadrenji podają, iż poziom wody Renu podniósł się do niebywałej wysokości. W niektórych miejscowościach Ren wystąpił z brzegów, zalewając okoliczne wsie i miasteczka. Część miasta Kolonji jest bardzo poważnie zagrożona. Mieszkańcy przedmieść opuścili swe domy, gdyż woda zalała piwnice. Wody Mozeli przybrały również, zalewając całą przestrzeń pomiędzy Menem a Koblencją. 40 miejscowości zalanych jest wodą. Kising — jeden z dopływów Renu — zalał 20 wsi. Wylew tych rzek jest tak olbrzymi, że przekracza wszystkie znane do tej pory wylewy w Niemczech.

NA WĘGRZECH UTONĘŁO 1000 OSÓB.

BUDAPESZT, 31. 12. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzmie. W wielu rzekach utonęło około tysiąca osób. Kilkadziesiąt wsi zniknęło z powierzchni, a mieszkańcy siedzą na wzgórzach lub na wysokich drzewach skostniali od zimna.

NA SŁOWACZYŹNIE.

PRAGA, 31. 12. Odwilż we wschodniej Słowaczyźnie spowodowała wezbranie rzek, które unoszą ze sobą drewniane mosty i zalewają szeroko wybrzeża. — Donoszą o ciągłem przybieraniu rzek.

WE FRANCJI.

PARYŻ, 31. 12. W całej Francji burza wczorajsza wyrządziła wielkie spustoszenia. Wszystkie rzeki wezbrały a większość z nich wystąpiła z brzegów. Sekwana zalała w Paryżu bulwary nadrzeczne a dworzec Inwalidów stoi częściowo pod wodą. Ruch kołowy został przerwany. W czasie orkanu spadające cegły i kamienie z wyższych budowli wyrządziły znaczne szkody. Kilkadziesiąt osób jest rannych, a pięć zabitych.

SZALONA BURZA W ANGLJI.

LONDYN. W ciągu onegdajszej nocy zerwała się znowu w Anglji szalona burza, której towarzyszyły obfite deszcze. Najwyższa szybkość wiatru, jaką zanotowano, wynosiła 83 mil na godzinę. Barometr zapowiada również burzliwą pogodę na całej przestrzeni północnej Europy od Atlantyku do Uralu. W dniu 30 ub. m. zanotowano nowe wylewy rzek i strumieni górskich szczególnie obfite w Walji środkowej i Anglji. — W Worcestershire woda zlała drogi i łąki na przestrzeni dziesiątka mil. W dolnym biegu Tamizy woda podniosła się do poziomu brzegów.

WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

BERLIN, (AW) Bezrobocie wzrasta w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą we wszystkich okręgach Niemiec. Nadesłane po świętach do Berlina zestawienia wykazują cyfrę bezrobotnych 1.052.000 czyli wzrost w stosunku do ostatniego stanu przed świętami o 40%. Dodać należy, że liczba kobiet bezrobotnych zarejestrowanych wzrosła w ostatniej dekadzie z 60 na 93 tysiące.

WALKA Z BEZROBOCIEM W ŁODZI.

ŁÓDŹ (AW) Na odbytem onegdaj posiedzeniu przemysłowców związku zawodowego „Praca" poruszono sprawę celowego zwiększenia kryzysu przez przemysłowców, którzy w ten sposób chcą uzyskać zmniejszenie obciążenia socjalnego. — Zbyt na towary można znaleźć, bowiem niektóre fabryki pracują nadal 6 dni w tygodniu. W uchwałonej rezolucji związek zwraca się do rządu, by rozpoczął akcję zmierzającą do ścisłej kontroli zakładów państwowych oraz gruntownego zbadania kalkulacji produkcji przemysłowej. Rezolucja wzywa następnie ministra pracy, by energicznie zajął się sprawą zamykania fabryk, które nie zawsze jest gospodarczo uzadnione.

ZNIESIENIE BEZPŁATNYCH BILETÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA. Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości dyrekcji kolei państwowych i osób zainteresowanych, że ważność biletów zarówno imiennych jak i bezimiennych, wydanych przez Ministerstwo Kolei z terminem do dnia 31. grudnia 1925 r. przedłuża się do 15. stycznia 1926 r., poczem bilety te oraz bilety bezpłatne okresowe imienne, wydane z terminem aż do odwołania, tracą moc obowiązującą.

RADA MIEJSKA M. TORUNIA.

W środę dnia 30. grudnia odbyło się ostatnie zebranie starej Rady miejskiej. Po kilkodniowej szczegółowej dyskusji Rada na swem ostatniem zebraniu wysłuchała referatu generalnego referenta budżetowego p. Antczaka poczem po krótkiej dyskusji uchwaliła budżet jednogłośnie. Następnie przewodniczący Rady miejskiej p. dr. Dandelski zdał sprawozdanie z działalności Rady, które poniżej zamieszczamy.

Jako przedstawiciele Rady miejskiej m. Torunia, która od czasu wyzwolenia Polski z pod jarzma niewoli zabarców — pierwsza przez ustawowy okres czasu spełniła swe obowiązki — dziś zasiadamy po raz ostatni w tej sali, ustępując miejsca nowej Radzie miejskiej wybranej na następne czterolecie. Cztery lata to szmat czasu a jednak zdaje mi się, że niedawno jak zebraliśmy się na pierwszem posiedzeniu a było to w r. 1921, na którem rozpoczęliśmy tę naszą obywatelską pracę. Co do mej osoby to szósty rok dobiega do końca mego urzędowania w składzie członków Rady miejskiej i zaszczytnego dla mnie urzędu przewodniczącego tej Rady. I jak rok rocznie, tak i obecnie w myśl postanowienia ordynacji miejskiej z obowiązku mego urzędu zdaję sprawozdanie z działalności naszej wspólnej pracy dla dobra miasta przez czas naszej kadencji a w szczególności za r. 1925-ty.

Posiedzeń zwyczajnych odbyło się 21, nadzwyczajne 1, to ostatnie z okazji przybycia do Torunia Ministra spraw wewnętrznych p. Raszkiewicza.

Największa frekwencja radnych na posiedzeniach wynosiła 39 członków, najmniejsza 27.

Wciągu roku ubyli radni:

p. Nikodem Lubawiński — z powodu złożenia mandatu, p. Stanisław Tempski — z powodu przejścia w skład członków Magistratu.

W ich miejsce wstąpili:

p. Bernard Ćwikliński i p. Stanisław Buchholz.

Uchwał powzięto 383.

W bieżącym roku Toruń był reprezentowany na wystawie Związku Miast Polskich. Urządzono własny pawilon, w którym zilustrowano to co jest godne go widzenia w Toruniu. Nie szafowano zbytnio wydatkami na ten cel, jednak kto był na wystawie, musiał zauważyć, że pawilon m. Torunia był jednym z lepszych. Dołożono również starania, by handel i przemysł toruński reprezentowany był na tej wystawie. Przyczyniono się także o ile możności do odbycia się I. Pomorskiej Wystawy Rolniczej i Przemysłowej w Grudziądzu.

Przyprowadzając do usunięcia wszelkich śladów dawnego zaborczego rządu w czem miasto nasze przodowało na Pomorzu, uchwalono zmianę wyglądu pomnika Bismarka przy końcu ul. Bydgoskiej na wygląd miły oku polskiemu, jak również na jednem z posiedzeń uchwalono protest przeciw wszelkim zakusom niemieckim, czyhającym na Pomorze. Uzupełniając szkolnictwo, które w Toruniu jest bardzo poważne, dopomogliśmy do uruchomienia zawodowej szkoły handlowej — wychodząc z założenia, że podstawą dobrobytu kraju jest rozwój handlu i przemysłu, który zależy wyłącznie od fachowo wykształconych kupców i przemysłowców. Miejmy nadzieję, że z czasem w gmachu dawnej szkoły przemysłowej, mieszczącym obecnie biura Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego — ponownie kształcić będziemy naszą młodzież na dzielnych przemysłowców że to będzie jedna z pierwszych szkół w Polsce, gdyż załatwiliśmy w tym roku jedną z najtrudniejszych prac, zatrzymania siedziby Wojewódzkiej w naszem mieście, dla której już plac pod budowę przeznaczyliśmy. W łączności z tem powstało kosztem miasta kasyna oficerskie, wspaniale urządzone i przekazane Pana Wojewody Pomorskiego przy ul. Fredry. To było prawie zaczątkiem ruchu budowlanego, który był w zupełnym zastoju od począt ku przejścia Torunia w ręce polskie, gdyż powołano do życia komitet rozbudowy miasta i poczęto kroki w celu uzyskania potrzebnych pożyczek w kraju i za granicą na budowę domów robotniczych, na budowę domów urzędniczych, odstąpiono kilku obywatelom bezpłatnie a kilku zamożniejszym za małą stosunkowo opłatą place pod budowę domów, z których kilka już w ciągu tego roku pod dach wyprowadzono. Nastręczyło to pracę dla ludzi i zmniejszyło liczbę bezrobotnych, o co staraliśmy się wszelkimi siłami. By stwarzać pracę wybudowaliśmy dom restauracyjny w obrębie rzeźni miejskiej, który odstąpiliśmy Związkowi Inwalidów jako źródło zarobkowania. Dokonaliśmy naprawę i przebudowę kilku ulic i rozpoczęliśmy prace około połączenia ulicy Przedzamcze z ul. Nadbrzeżną, zasklepienia kanału obok ul. Mickiewicza i połączenia ul. Szopena z Staromiejskim Rynkiem. Ruch budowlany ożywi się w przyszłym roku, gdyż tego roku załatwiliśmy bardzo zawiłą sprawę od kilku lat się ciągnącą, a mianowicie sprawę zamiany gruntów pofortecznych na grunta miejskie. Dzięki pracowitości miejskiej komisji ad hoc wybranej zamianę tą przeprowadzono z korzyścią dla miasta, przez co zyskano tereny pod budowę domów i na stworzenie zdobiących miasto plant i skwerów.

Przy pomocy Główn. Urzędu Likwidacyjnego sprawę nabycia drugiej połowy akcyj Elektrowni posunięto o wiele dalej. Pod względem finansowym mimo to że wszędzie na ogół pod tym względem było źle, dzięki zapobiegliwej gospodarce Magistratu — dotrwaliśmy do końca roku, pokrywając wszystkie bieżące wydatki.

Z wprowadzonych w poprzednich podatków byliśmy w możności na razie skreślić jeden, tj. podatek od szyldów, napisów i reklam. Ponadto zniżyliśmy cenę wody używanej do przemysłu a w ostatnich czasach spowodowaliśmy zniżenie ceny prądu i gazu, używanego przez właścicieli restauracyj. Aczkolwiek stan finansów nie pozwalał na nadzwyczajne wydatki, to jednak nie odmawiano pomocy zgłaszającym się. W dalszym ciągu subwencjonowano przez cały rok 6 studentów, kształcących się w uniwersytetach, udzielono subwencje na uruchomienie kuchni mlecznej dla niemowląt, przyczyniono się do daru dla Curie-Skłodowskiej, przyznano subwencję Oddziałowi Ligi Morskiej i Rzecznej, Tow. b. Powst. i Woj. w Brodnicy na sprawienie sztandaru, Towarzystwu Naukowemu z okazji 50 letniego istnienia, udzielono zapomogi dla bezrobotnych i gminno ubogich z okazji świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia, uruchomiono kuchnię ludową, która wydaje kilkaset bezpłatnych obiadów dziennie.

I na zewnątrz pracowaliśmy dla Torunia pośrednio, przez ugoszczenie przedstawicieli wojskowych z wszystkich prawie państw europejskich podczas tegorocznych manewrów wojska polskiego, dalej parlamentarzystów angielskich i francuskich, gdyż goście ci wywieźli jak najlepsze wrażenie z naszego grodu. W ostatnich miesiącach przystąpiliśmy do Międzynarodowego Związku Miast, mającego swą siedzibę we Francji.

Jako przedstawiciele Rady Miejskiej ustępujemy z zajmowanego urzędu przekonani, iż staraliśmy się wedle sił o dobro naszego miasta pod każdym względem. Bądźmy o tem przekonani, że znajdą się jednostki niezadowolone z naszych rządów, lecz tak było, jest i będzie zawsze i wszędzie.

Nie rażajcie się tem panowie, zwłaszcza ci, którzy zostajecie w pracy na przyszłą kadencję, bo nie dla jednostek pracujemy, tylko dla ogółu. Kto poznał stosunki ekonomiczne, kulturalne i społeczne w innych miastach Polski a porównał je z takowemi w Toruniu, ten z pewnością przyszedł do przekonania, że miasto Toruń stoi pod tym względem na wyżynie, na której stoją pierwszorzędne miasta Polski. Niech to będzie zapłatą za obywatelską naszą pracę.

Przyjmijcie Panowie odemnie serdeczne podziękowanie za pomoc, jaką mi udzieliliście, dzięki czemu byłem w możności wytrwać na powierzonem mi stanowisku. Tak samo dziękuję za współpracę Panu Prezydentowi i całemu Magistratowi. Kończąc moje sprawozdanie życzę Panom „dosiego roku" i owocnej i wydajnej pracy dla dobra Miasta i całej Polski.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.

Z dn. 2 stycznia 1926 r. puszczony będzie w obieg nowy nakład znaczków stemplowych wartości 1 zł. Rysunek nowego znaczka jednozłotowego wymiaru 20×25 m/m przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „1" pośrodku napis „złoty" i u dołu „opłata stemplowa". Kolor znaczka ciemno bronzowy z tłem żółtem.

„O pomoc rządową".

(K) Imieniem wielkiego przemysłu i tegoż pracobiorców fizycznych i umysłowych mieli sposobność prosić pana premjera Skrzyńskiego w Katowicach przedstawiciele związków pracodawców i pracobiorców wielkiego przemysłu. — Województwo zna widocznie tylko tych panów po nazwisku oraz ich miejsce zamieszkania, ponieważ w przeciwnym razie zaprosiłoby też przedstawicieli związków pracodawców i pracobiorców drobnego przemysłu, budownictwa i rzemiosła. Wierzymy w to, że p. premjer przybył incognito i niespodzianie, a województwo, działając szybko i nie znając nazwisk i mieszkań przedstawicieli związków pracodawców i pracobiorców, pomogło sobie narazie przez zwołanie tych najbliższych. Tak i przy takich okazjach działo się to nie po raz pierwszy i pewnie nie ostatni.

Ostatni raz byłoby wtenczas, gdy znano wszystkie związki pracodawców i pracobiorców głównych ugrupowań w województwie śląskiem. Ponieważ tak nie jest, trzeba się dalszych niespodzianek spodziewać.

Przecież rozwiązanie kwestji zastoju przemysłowego i bezrobocia, to nie kwesja jedynie ugrupowań pierwszych i nie może się załatwić jej bez wysłuchania i uznania postulatów drugich.

Wiemy, że taniość stopy procentowej i brak tanich i długotrwałych kredytów, obniżenie podatków jest potrzebne nawet i wielkiemu przemysłowi, a wiele więcej drobnemu przemysłowi, budownictwu i rzemiosłowi. Wiemy też, że w takich kwestjach pomiędzy temi dwoma kierunkami ugrupowań panuje wielka rozbieżność a nawet i nienawiść.

Języczkiem u wagi do likwidowania bezrobocia jest budownictwo, które jako takie jest odbiorcą materjałów budowlanych, jak węgla żelaza, drzewa, cegły, wapna, cementu i t. d. i w którym przy jednym murarzu 17 do 20 robotników innych zawodów znajduje pracę i płacę. Przez stworzenie pracy dla 5 tys. murarzy w województwie śląskiem, a dla 20.000 murarzy w całej Polsce, będzie obecne bezrobocie w wielkiej mierze zlikwidowane. W porównaniu do Niemiec winno się w poniszczonej przez wojnę Polsce zatrudnić conajmniej 50.000 murarzy a 1 miljon robotników.

Postulaty tych sezonowych robotników są niemal całkowicie inne od tych z wielkiego przemysłu. Niestety zapomniało się o przedstawicielach związków pracodawców i pracobiorców budowlanych jak i od inych, budownictwu pokrewnych. Co się mówi o województwie śląskiem, dotyczy w równej mierze Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego jak i Łodzi, bo i te są poza wielkim przemysłem i włókiennictwem te same zawody o tej samej wartości społecznej i gospodarczej.

Losy górników w Ameryce.

Słyszy się często zdania o dobrobycie robotników w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a jako ilustrację tego przytacza się, że niemal każdy robotnik ma samochód. Że nie wszystkim się tak powodzi, wskazuje poniżej artykuł pióra polskiego górnika w Ameryce.

Warunki w jakich pracuje górnik.

Górnik wstaje o godz. 4 rano i spieszy do pracy, bo kopalnie są za miastem i czasem trzeba iść 30 lub 50 minut przez góry i zarośla. Koło godziny 6 spuszcza się górnik parę set metrów pod ziemię. Ponieważ w kopalni pracuje paręset ludzi, zajmie trochę czasu, aż wszyscy ludzie wejdą do tych czeluści. Opóźnienie jest karane. Kto przyjdzie pónie] jak o 7 godz., musi wracać do domu. W kopalni powietrze złe, różne wyziewy z materjałów wybuchowych i gazów, oraz kurz taki, że człowiek nie widzi jeden drugiego.

Pracuje się przy słabem światełku, pot oczy zalewa, kurz tamuje oddech. Gdy się pracuje od sztuki, to człowiek tak się spieszy, że nie ma czasu oglądać się na jedzenie, Nogi trzęsą się, a w głowie kręci się od kurzu i gazu, jakby wypił kwartę wódki.

Koło godz. 3 po poł. wszyscy wyjeżdżają windą na powierzchnię. Trudno poznać górnika. Czarny jak murzyn. Cieszy się jednak, że zobaczył znów słońce i ten piękny świat. Około godz. 4e-j przychodzi do domu.

Zapłata, niebezpieczeństwo, troska o narzędzia.

Co do zapłaty, to ci, którzy pracują na powierzchni mają na dzień cztery dolary i 60 centów. Ci, którzy pracują pod ziemią, zarabiają około 5 dol. i 42 centy. Kto pracuje od sztuki ,zarabia 6, 7 i więcej ale w bardzo ciężkich warunkach, gorzej niż na Sybirze.

Nie dość, że dym, kurz i gaz w kopalni dokucza, ale na każdym kroku wisi nad głową ogromny głaz i każdej chwili może uśmiercić człowieka, albo gaz może wybuchnąć i usmażyć cię górniku żywcem. Górnik musi płacić za dynamit i za wszelkie przyrządy do rozbijania tych czarnych djamentów. Kosztuje go to nieraz setki dolarów.

Gdy górnik przenosi się z jednej miejscowości do drugiej, musi przewozić te narzędzia lub przenosić, co zajmuje czas i kosztuje.

Jeśli górnik popracuje dzień lub dwa w kopalni i praca się dlań nie nadaje, to znów musi tracić dzień lub dwa na zabieranie i przenoszenie narzędzi. Takie przewłóczenie narzędzi z kopalni do kopalni to męka i niesprawiedliwość.

Jeśli górnik pracuje od sztuki, czyli od wózka, płacą mu dwa dolary 50 centów od 5-cio tonowego wózka z naładowaniem. Przytem musi mieć swoje narzędzia, dynamit, płacić za światło elektryczne, oraz swoim kosztem stawiać podpory drewniane. Jeżeli ma pomocnika, musi mu płacić ze swego zarobku, dostarczyć narzędzi, płacić za jego światło. Nie raz się zdarza, że po opłaceniu kosztów górnikowi dostanie się za dwa tygodnie 7 lub 8 dolarów. Bywają wypadki, że górnik odbierze parę centów. W ostatnim miesiącu przed strajkiem jeden z górników otrzymał 1 centa za 6 dni pracy, bo winien był kompanji 10 dolarów 99 centów za dynamit. A że zarobił 11 dolarów, więc mu należność kopalni odciągnięto, a centa zapłaty włożono do koperty.

Są wyjątki, że uda się zarobić i parę set dolarów na dwa tygodnie, ale to zdarza się czasem.

Unia o tyle pomaga, że przedsiębiorca lub zarządca kopalni nie może górnika wypędzić za byle co, i pomaga do wyższych płac.

Ale jeszcze wiele jest do osiągnięcia i górnicy uczciwie i sprawiedliwie żądają skromnej poprawy bytu.

Kadry górnicze w Ameryce tworzą Polacy. Widziałem w „Dzienniku dla wszystkich" zestawienie liczb, jaki procent, jakiej narodowości ginie w kopalniach. Wykazano, że Polacy mają największy procent.

Ale to przez niedbalstwo, pjaństwo lub nieumiejętność. (Trafia się i tak rzadko)

Pochodzi stąd, że najwięcej Polaków pracuje w kopalniach. Tam, gdzie niebezpieczeństwo największe tam napewno Polak pracuje. Przemów po polsku do takiego człowieka w niebezpiecznym punkcie kopalni, a możesz być pewny, że w 90 wypadkach na sto odpowie ci po polsku. Anglik lub Amerykanin, gdy trafi mu się pójść tam, gdzie węgiel się strzela i kładzie na wózki, to nawet patrzeć nie chce, jak tam się pracuje.

Jeśli w dalszym ciągu będzie granica Stanów Zjednoczonych zamknięta tak jak obecnie, to biada wam baronowie węglowi.

Amerykanie urodzeni na tej ziemi zażądają lepszego wynagrodzenia i lepszych warunków. A. Wasilewski.

WZROST WYWOZU BYDŁA.

W ciągu 11 miesięcy r. b. wywieziono z Polski 102.6 tys. sztuk bydła rogatego, podczas gdy w tym samym okresie roku przeszłego 34.2 tys. sztuk, trzody chlewnej wywieziono w r. b. 776.7 tys. sztuk, w r. z. zaś 356,1 tys. sztuk, ptactwa wywieziono w r. b. 1.2 mil. sztuk, w r. z. 443 tys. sztuk, mięsa wywieziono w r. b. 32.5 ton w r. b. zaś 2.6 ton.

Z MINISTERSTWA SKARBU.

Dnia 30 grudnia p. Minister Skarbu J. Zdziechowski przyjął posła amerykańskiego p. Stetsona, następnie zaś prof. Kemmerera.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W GRUDNIU.

Ze sporządzonego przez M-stwo Skarbu tymczasowego zestawienia wpływów najważniejszych podatków i monopoli w pierwszych dwuch dekadach grudnia widzimy, że cztery podatki bezpośrednie (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) dały w pierwszej dekadzie 0.6 miljn. zł., w drugiej dekadzie zaś 13.3 mil. zł. Trzy podatki pośrednie (od piwa, cukru i oleju skalnego) w pierwszej dekadzie grudnia 1.4 mil. zł., w drugiej 2.7 mil. zł. Opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie grudnia grudnia 3.2 mil. zł., w drugiej zaś 2.9 mil. zł. Monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 8.2 mil. zł., w drugiej 9.5 mil. zł. Ogółem najważniejsze podatki i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 22.5 mil. zł., zaś w drugiej 28.5 mil. zł. Nadwyżka wpływów w drugiej dekadzie o 6 milj. jest następstwem zwiększonych wpływów z podatków bezpośrednich: podatek przemysłowy dał w drugiej dekadzie grudnia o 1.5 mil. zł. więcej niż w pierwszej, podatek dochodowy dał więcej o 1.6 mil. zł., podatek majątkowy dał więcej o 300 tys. zł. natomiast podatki gruntowe dały prawie o 300 tys. zł. mniej. W dziedzinie podatków bezpośrednich widzimy zwiększenie wpływów z podatku od piwa od 100 tys. zł. i wpływów z podatku od oleju skalnego o 470 tys. zł. Z dochodów monopolu spirytusowego zaliczono na dział 14-y wpływów budżetowych w drugiej dekadzie grudnia o 2 mil. więcej niż w pierwszej.

JAKIE PODATKI PŁACIĆ BĘDZIEMY W STYCZNIU?

M-stwo Skarbu przypomina płatnikom że w styczniu 1926 r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: 1) do 15 stycznia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji. 2) do 31 stycznia wpłata trzeciej raty podatku przemysłowego od obrotu za 1. półrocze 1925 r. w wysokości 1/3 części sumy wymierzonego podatku. 3) do 31 stycznia wpłata podatku od skrzynek depozytowych, obliczonego za cały rok zgóry. 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-u dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na styczeń 1926 r.

—o—

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

W sobotę, dnia 2-go stycznia o godzinie 4-ej po południu rozpoczyna się w Warszawie Doroczny Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zjazd będzie trwał przez sobotę i niedzielę i obejmie szereg ważnych dla nauczycielstwa i dla szkolnictwa naszego spraw. Działalność Związku była w ostatnim roku szczególniej ożywiona; intensywną akcję prowadził Związek w sprawie redukcji płac nauczycieli szkół państwowych; z inicjatywy Związku odbyły się zebrania Rad Pedagogicznych prawie wszystkich szkół, które wysłały szereg protestujących telegramów do Sejmu i Senatu. W początkach tego roku Związek wystąpił też ze stanowczym protestem przeciwko projektowi reformy szkolnictwa, zainicjowanej przez p. ministra Grabskiego i zdobył sobie tem uznanie wśród ogółu nauczycielstwa. W sprawie nauczycieli szkół prywatnych Związek prowadzi szeroką akcję o ubezpieczenia emerytalne. Wreszcie znana jest inicjatywa Związku w dziedzinie organizacji inteligencji pracującej i czynny współudział jego w dwóch wielkich centralach: Centr. Org. Prac Umysłowych i Centr. Komisji Prac Państwowych. — W ostatnim roku Związek Zawodowy zyskał sobie nowe oparcie na Pomorzu, gdzie powstały jeszcze Oddziały Związku i Okręg w Toruniu. Zjazd będzie się odbywał we własnym lokalu przy ul. Chmielnej 49 m. 3. Oprócz delegatów Oddziałów mogą w nim brać udział również członkowie Związku — goście.

O zniżkę taryfy kolejowej na Pomorzu.

Wostatnich czasach w północnych powiatach Województwa Pomorskiego ujawniło się duże niezadowolenie ludności, wywołane wyższemi niż w reszcie kraju taryfami kolejowemi. Stan taki tłumaczy się tem, że z jednej strony koleje prywatne, jak Krokowo - Puck i Wejherowo - Zamostne, jakkolwiek są w administracji państwowej, to jednakże zastrzegły sobie pewien stopień rentowności, z drugiej strony wskutek odrębności gospodarczej Gdańska ciągłość taryf kolejowych nie mogła być utrzymana, gdyż na Kaszubach wprowadzono taryfę polską, w Gdańsku zaś pozostała niemiecka.

Wszelkie usiłowania władz polskich, zmierzające do rozciągnięcia na obszar gdański taryf polskich, rozbiły się o sprzeciw wolnego m. Gdańska co do przyjęcia wraz z taryfami polskiemi polskich przepisów przewozowych, stanowiących integralną część wszelkiej taryfy. Wskutek tego obrót z Gdańska lub do Gdańska loco odbywa się w ruchu towarowym w drodze sumowania opłat polskich i gdańskich, a w ruchu osobowym, acz według taryfy polskiej to jednak z t. zw. dodatkiem wyrównawczym, zawierającym specjalny dodatek na rzecz W. M. Gdańska oraz różnicę w kursie walut. To też w tej ostatniej sprawie można liczyć na korzystną zmianę dopiero po uregulowaniu stosunków z Gdańskiem, które w znacznej mierze mają charakter polityczny.

Doceniając trudne położenie w związku z powyższem północnych powiatów Województwa Pomorskiego, skazanych ze względów gospodarczych i geograficznych na stałe stosunki z W. M. Gdańskiem, Pomorski Urząd Wojewódzki niejednokrotnie pisemnie i ustnie przedstawiał powyższą sprawę czynnikom miarodajnym w Warszawie wskutek tego trudności taryfowe w tej połaci kraju są już częściowo usunięte, a dalsze ulgi nastąpią z dniem 1 stycznia 1926 r. a mianowicie w tym kierunku zarządzono co następuje:

W ruchu osobowym:

1) Zniesiono dodoatek 50% do opłat taryfowych na linji Puck - Krokowo, już wcześniej uczyniono toż samo na linji Wejherowo - Zamostne.

2) Wprowadzono przy tranzytowych przejazdach przez obszar Gdański obliczenie przewoźnego według taryfy polskiej bez dodatku wyrównawczego i bez podatku.

3) Przystąpienie do opracowania zniżek do obowiązujących taryfach na przejazd podróżnych od i do Gdańska w tym kierunku, aby dodatek wyrównawczy do opłaty, obliczonej według taryfy polskiej zawierał jedynie podatek, uiszczony ustawowo na rzecz W. M. Gdańska.

W stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy daje to następujące zmniejszenie opłat:

1) przy przejeździe klasą III z Krokowa do Pucka (23 km.) dotąd 1.74 zł. — z dniem 1. grudnia 1.16 zł.

2) przy przejeździe z Krokowa do Gdyni (54 km.) dotąd 3.30 zł. — z dniem 1. grudnia 2.76 zł.

3) przy przejeździe z Krokowa do Gdańska (76 km.) dotąd 4.80 zł., z dniem 1. stycznia 1926 4.15 zł.

4) przy przejeździe z Krokowa do Grudziądza (209 km.): dotąd 12.26 zł., z dniem 1. grudnia 10.68 zł.

W ruchu towarowym dokonano zmian następujących:

1) Zniesiono dodatek 50%-owy do opłat taryfowych na linji Wejherowo-Zamostne. Już przedtem uczyniono toż samo na linji Puck - Krokowo.

2) Zachowano przy tranzytowych przewozach towarów przez obszar Gdański obliczenie przewoźnego według taryfy polskiej bez dodatków i bez podatku.

3) Przystąpiono do opracowania zasad obliczenia opłat za przewóz od i do stacyj, położonych na linjach kolei prywatnych (w tem i na linjach Wejherowo - Zamostne i Puck - Krokowo) według łączności opłat obliczonych osobno na linje prywatne, a osobno za linje państwowe, a dopiero potrąceniem z otrzymanej kwoty jednej opłaty stacyjnej.

W stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy da to następujące zmniejszenie opłat:

1) przy przewozie 10 ton wagonu ziemniaków ze st. Zamostne do stacji Wejherowo (10 km.): dotąd 27 zł., z dniem 1. stycznia 1926 r. 18 zł.

2) przy przewozie 10 ton wagonu ziemniaków ze stacji Zamostne do stacji Gdynia 34 km.: dotąd 49 zł. — z dniem 1. stycznia 1926 r. 25 zł.

3) przy przewozie 10 ton wagonu ziemniaków ze st. Zamostne do stacji Gdańsk - Neufahrwasser (61 km.): dotąd 58 zł. — z dniem 1. stycznia 1926 r.: 35 zł.

Z przytoczonych przykładów widać, jak znaczne ulgi zostały wzgl. będą osiągnięte przez powyższą regulację taryf, bez naruszenia przy tem zasady, że obliczenie na odległość kolei prywatnych oblicza się osobno. Jeżeli do porównania weźmiemy dziś obowiązujące taryfy na terytorjum państwa niemeickiego, to koszt przewozu 10 ton wagonu ziemniaków na odległość 61 km. równa odległości z Zamostnego do Gdańska, będzie stanowił 26 mk. — 38 zł. czyli więcej niż u nas.

Toruń, dnia 23. grudnia 1925 r.

Wojewoda Pomorski.

Mównica publiczna.

Apel do władz policyjnych.

Interesując się sprawami lokatorskiemi, zauważyłem, że w bardzo wielu kamienicach nie wywiesza się wykazów z oznaczeniem wysokości podstawowego komornego, ciężarów ubocznych itp. Niewywieszanie tych wykazów uniemożliwia lokatorom do obliczenia przypadających dla nich kwot, jak również stwarza okazję do wyzysku lokatorów przez nieuczciwych właścicieli kamienic. Wobec tego byłoby bardzo wskazanem, aby odnośne władze policyjne „przypomniały” kamienicznikom ich obowiązek, wynikający z brzmienia ustawy o ochronie lokatorów (Rozdział II, art. 7, pkt. 3).

Lokator.

Zamieszczając powyższy głos, trzeba mu przyznać zupełną słuszność. Udostępnienie lokatorom wglądu w odnośne „wykazy” przyczyniłoby się do usunięcia niejednego nieporozumienia między właścicielem domu a lokatorem.

Z Nowym Rokem staje się aktualnym jeden ustęp ustawy o ochronie lokatorów, a mianowicie w rozdziale II, art. 7 czytamy:

„Opłaty dodatkowe, wyliczone pod literami b) i c) ustępu 1., ustają i obciążają właściciela, skoro komorne od danego pomieszczenia przekroczy 50 proc. komornego podstawowego, opłaty zaś, wyliczone pod literą a), skoro komorne to osiągnie 75 proc. podstawowego komornego” itd.

Jakie to opłaty upadają wyjaśnia ustęp następujący:

„a) za opłaty gminne od dostarczenia wody i od kanałów, a w miejscowościach, nie posiadających powszechnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, tudzież w domach, z takiemi urządzeniami nie połączonych za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, asenizacyjnych oraz za wywóz nieczystości kloacznych;

b) za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczanie światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, wreszcie za wywóz śmieci;

c) za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego dozorcy domu mieszkania. Strony mogą się umówić o ryczałt dodatkowych opłat w stosunku procentowym do opłacanego komornego.”

Wyżej przytoczone ustępy ustawy o ochronie lokatorów należy o tyle przypomnieć, że z dniem 1. stycznia br. następuje dalsza zwyżka procentowa komornego, przynajmniej w tych wypadkach, gdzie dotąd płacono komorne na podstawie ustawy o ochr lokat. i według przewidzianych przez tą ustawę stawek.

—o—

KRONIKA

Styczeń 2 Sobota	
	Sobota Makarego
	Niedziela Genowefy
	Poniedziałek Tytusa

— **Co grają w teatrze?** Dziś w sobotę o godz. 7.30 „Madame Butterfly”. W niedzietlę o godz. 3.30 „Carmen', o godz. 7.30 „Wesoła wdówka”.

DARY NA GWIAZDKĘ DLA STARUSZKÓW I SIEROT.

złożyli:

1) Kuczyński Bolesław 20 zł. 2) Bożeński — drogerja — Mickiewicza 8, 2 zł. 3) Maćkowiak firma Sułtan i Sp. 100 zł. 2 but. ponczu. 4) Leśniewski 49 butelek soku. 5) Gośliński firma Kantorowicz 2 but. wina. 6 Hellebrand 2 but. wina. 7) Dalkowski 2 but. wiśniówki. 8) Firma Gaede 2 but. rumu. 9) Grześkowiak 3 but. wina. 10) Hirschfeld 2 but. wina. 11) Chmurzyński 2 but. wina. 12) Młyn Lubicki 50 funt. mąki pszennej. 13) Gierszewski 15 funt. makaronu, 15 ft. śliwek i 15 funt. cykorji. 14) Strzelecki 10 ft. cukru. 15) Firma Sichtau 40 kg. makaronu. 16) Kalamajski 5 czapek, 5 par pończoch. 17) Grosser 2 czapki, 2 koszule, 9 par pończoch. 18) Rozen 9 par skarpet, 7 chusteczek. 19) Wiśniewski 8 czapek, 2 pary rękawiczek. 20) Firma Hanka 10 ft. pierników. 21) Gustaw Weese pierniki do szpitala obywatelskiego i ochrony miejskiej. 22) Toruńska Fabryka Chleba pierniki do domu starców, domu św. Józefa i ochrony miejskiej. 23) Szumlański 250 sztuk torebek. 24) Świec 100 paczek tytoniu. 25) M. S. Leiser 50 zł. da Żłóbka Pomorskiego i 50 zł. 26) König 10 ft. cukierków.

Dary na Kuchnię ludową.

1) Gustaw Weese 2 skrzynie makaronu. 2) M. S. Leiser 200 zł. 3) Bednarski 1 barana.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Prezydent miasta:

(—) Bolt.

Muzeum miejskie (Ratusz). Otwarte codziennie od 11-13.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940). Otw. codz. z wyj. niedz. i świąt od 9·30—12 i 16—19·30.

Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII. i Bibljoteka Okr. Koła T W. W. (Plac św. Katarzyny, tel. D. O. K. 4). Otw. codz. z wyj. niedz. i świąt. wypożyczalnia od 15·30—20, czytelnia cz sopism od 13·30—20, kancelarja od 8 15.

Bibljoteka T.C.L. (Wysoka 12). Otw. codz. z wyj. niedz. i świąt od 11—13 i 15·30—18·30.

ZARZĄD POW. KOŁA INWALIDÓW WOJENNYCH W TORUNIU

wyraża najserdeczniejsze podziękowanie J. W. Panu Wojewodzie za udzielenie zezwolenia na kwestę J. W. Paniom, które wzięły udział w przeprowadzeniu kwesty ulicznej i lokalnej w dniu 6-go grudnia t.j. w „Dniu Inwalidy Polskiego.” J. W. Panu Dyr. Elektrowni i Gazowni miejskiej za zarządzoną zbiórkę w tramwajach, Tow. Czerwonego Krzyża za wypożyczenie puszek do zbiórki i wszystkim ofiarodawcom, którzy mimo trudnych warunków nie szczędzili ofiar na urządzenie gwiazdki dla inwalidów, wdów i sierot.

Staraniem Zarządu Pow. Koła Związku Inw. Woj. odbyło się w drugie święto Bożego Narodzenia po poł. wspólna gwiazdka dzieci inwalidów woj. w małej sali Parku Wiktorji, którą to uroczystość zaszczycili swą obecnością J. W. Pani Wojewodzina, starościna krajowa pani Wybicka, p. prokurator Łukanowski wraz z małżonką i pani nadkomisarzowa Lisowska. Punktualnie o godzinie 16-ej przewodniczący związku p. A. Lewandowski w krótkiem przemówieniu przedstawił w jak ciężkich warunkach obchodzimy gwiazdkę, wyrażając podziękowanie Społeczeństwu toruńskiemu, że mimo trudnych warunków nie szczędzili ofiar na urządzenie gwiazdki dla dzieci obrońców ojczyzny.

W sali dobrze udekorowanej zasiadło do stołu przy choince przeszło 400 dzieci, którzy pojawili się punktualnie i kawą, prócz tego każde dziecko otrzymało torebkę przedtem przez Zarząd przygotowaną.

Niemałą uciechę sprawiła dzieciom z ochronki przy ul. Lelewela p. Żurawska. Dzieci odegrały Jasełka, Taniec Aniołów, krakowiak, deklamacje przy

żłobku i deklamację Mały Jezus, później grupę z Herodem.

Dzieci, których twarze jaśniały radością bawiły się do późnego wieczora i po odśpiewaniu kilka pieśni gwiazdkowych, rozeszły się do domu.

Z uznaniem podkreślić należy, że Zarząd tut. Związku Inwalidów wojen. nie szczędził mozołu i pracy, by przygotować dla dzieci tak miłą gwiazdkę.

ZBLEWO, Starogard. Przyłapani kłusownicy. Ubiegłego tygodnia przyłapał leśniczy p. Szwarc w jego obwodzie leśnym dwóch kłucowników i to Pawła Nuchowskiego z Pazdy i Alojzego Lubawskiego z Borzechowa, gdy wykonywali swój nielegalny proceder. Sprawcy spostrzegli że leśniczy ich ujrzał i poznał więc zamierzali do niego strzelić, lecz im się to nie udało, ponieważ leśniczy ich w tym zamiarze uprzedził, raniąc celnym strzałem Lubawskiego. Dal sza kara ich nie minie.

— I w naszej miejscowości pamiętano o ubogich dzieciach i obdarzono ich gwiazdką. 37 dzieci obdarzono i podarowano im 15 koszul, 8 par pończoch, 5 czapek, 5 fartuchów, szelki i rękawiczki a w dodatku każde dziecko otrzy mało paczkę ciastek i jabłek. Dziewczęta klasy 7-ej dołożyły pracy nad przygotowaniem tych prezentów. Uciecha dla biednych dzieci była wielka, także i dla rodziców tych dzieci.

WILCZEBŁOTA, pow. starogardzki. W sprawie p. wójta w Lubichowie. Korespondencja nasza dotycząca komisarycznego sołtysa p. Władysława Krausego z Lubichowa spowodowała Niemców i politycznie nieuświadomionych Polaków do zwrócenia się do Pana Wojewody Pomorskiego w Toruniu z prośbą o pozostawienie im p. Krausego dalej na wójta. Należy to już do wysokiej miary bezczelności, jeżeli dawniejszy Niemiec (Amtsdiener) p. Karl Tramp ewangelik, który w charakterze swoim jako „Amtsdiener" dozorował polskie Towarzystwa, dziś ma śmiałość podpisywać memorjał do p. Wojewody, że nie prawdą jest, że p. Władysław Krause starał się o niemieckie nabożeństwa it.d.

Wszystkim podpisującym memorjał zaleca się przeczytać wyroki sądowe, które służyły naszej korespondencji jako podkład. Znajdą w wyrokach sądowych, że p. Władysław Krause podczas rozprawy sam się przyznał, że starał się o niemieckie nabożeństwa.

Czy podpisujący memorjały do p. Wojewody wiedzą lepiej od samego p. Krausego, jak on postępował za czasów pruskich?

Władze Polskie powinniśmy szanować, a nie zasypywać je kłamliwymi wnioskami i nieuzasadnionemi prośbami.

Wilczebłotanin.

BRZEŹNO, pow. Starogard. Złote gody małżeńskie. W tych dniach obchodzili małżonkowie Franciszek i Katarzyna Kromerg swoje złote gody małżeńskie. Z tej okazji złożył pan Wojewoda pomorski dr. Wachowiak jubilatom życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

OSIECZNO, pow Starogard. Kradzież. W noc gwiazdkową złodzieje skradli Annie Połomowej z Osiecznej bieliznę, którą miała wywieszoną na linie. Szkoda wynosi przeszło 500 zł. Naszej dzielnej policji uda się zapewne wytropić złodziei.

TCZEW. Klęska bezrobocia. — Zebranie „komitetu towarzystw" i jego uchwały. Od naszego tczewsk. korespondenta otrzymujemy następujące pismo, charakteryzujące nastrój tamtejszych sfer pracowniczych wobec panującej w Tczewie, jak wreszcie i na całem Pomorzu klęski bezrobocia.

„Położenie gospodarcze kraju naszego jest smutne, czego dowodem liczne tysiące bezrobotnych. W Tczewie i powiecie tczewskim już dziś jest **kilka set** robotników, napróżno codziennie pytających się w Urzędzie Pośr. Pracy o robotę, który muszą odchodzić stamtąd z kwitkiem. Rząd daje garstce ubezpieczonych wsparcie, lecz z czego mają żyć setki innych, którzy nie mają prawa do wsparć? Jak spodziewać się dalszej pomocy, kiedy kasy państwowe puste?!

Jedynie samopomoc społeczeństwa może tu zaradzić, a gdy całe społeczeństwo weźmie udział w akcji niesienia pomocy bezrobotnych, wtedy skutek będzie pomyślny.

Pomyślmy tylko: Każdy, kto dziś jeszcze ma zajęcie i zarobek, jutro, pojutrze może leżeć na bruku! A czy wiecie co to jest głód?! Czy rozumiecie, co znaczy patrzeć na głodującą żonę i dzieci?

Celem zastanowienia się nad naszem obecnem położeniem gospodarczem, zeszłej środy zebrali się członkowie „Komitetu towarzystw" w Tczewie, przedstawiciele kupiectwa, przemysłu, rzemiosła i inni. Przybyło kilkadziesiąt osób. Dyskusja była rzeczowa i ożywiona. W sprawie niesienia pomocy uchwalono co następuje:

Uważając, że bezrobocie jest największą klęską, zebrani są zdania, że społeczeństwo powinno przyjść bezrobotnym z doraźną pomocą przez opodatkowanie się.

Ponieważ jednak nawet najwydatniejsza doraźna pomoc nie usunie bezrobocia, lecz jedynie złagodzi jego skutki, przeto zebrani zwracają się do Pana Wojewody Pomorskiego z prośbą o wyrobienie przemysłowi tczewskiemu kredytu, potrzebnego do uruchomienia zamkniętych i tworzących się warsztatów pracy.

Celem zorganizowania pomocy dla bezrobotnych, wybrano osobny komitet. Jako zasadę przyjęto, że przez kilka miesięcy zimowych, każdy mający pracę winien przynajmniej jeden procent złożyć na pomoc dla bezrobotnych.

Na zebraniu omawiano także inne sprawy. Rezultat dyskusji ujęto w dwóch dalszych rezolucjach:

I. Wzywamy Rząd i ciała ustawodawcze, aby pod żadnym warunkiem nie dopuściły do rozluźnienia stosunków Pomorza z całością Polski na korzyść czynników zagranicznych i stanowczo protestujemy przeciw zamiarom zaniechania dalszej budowy portu w Gdyni i skasowania Szkoły Morskiej w Tczewie, albowiem uważmy, że stworzenie silnej polskiej marynarki handlowej jest jednym z warunków podniesienia dobrobytu ludności nietylko Pomorza, ale i całej Polski. Z tego powodu domagamy się od Rządu celowej polityki morskiej.

Oświadczamy uroczyście, że Pomorzanie na oderwanie naszej dzielnicy od Polski nigdy, pod żadnym warunkiem i za żadną cenę się nie zgodzą.

II. Zebrani domagają się energicznych kroków przeciw coraz liczniejszym i groźniejszym defraudacjom, które uchodząc bezkarnie, podrywają zaufanie ludności do Rządu.

I te rezolucje przyjęto jednogłośnie.

Samborczyk.

Sprawy robotnicze.

ROBOTNICY W ZARZĄDACH FABRYK

Na terenie Stanów Zjednoczonych dokonano w ciągu lat ostatnich kilku prób w kierunku dopuszczenia robotników do zarządu przedsiębiorstw.

Jednym z b. gorących zwolenników tego systemu jest I. D. Rockefeller, który wprowadził go w 2 przedsiębiorstwach.

Terytorjum węglowe, na którym został zastosowany system Rockefellera obejmuje 20 kopalń, dzieli się ono na 5 okręgów. Robotnicy każdej kopalni wybierają delegatów, których liczba zależna jest od liczby robotników. Raz do roku delegaci robotników, oraz przedstawiciele przedsiębiorstw (w równej liczbie) zbierają się celem omówienia spraw wnoszonych przez robotników. Analogiczne konferencje odbywają się cztery razy do roku, w każdym okręgu działają 4 komisje mieszane, których zadaniem jest zajmowanie się kwestjami bezpieczeństwa pracy, hygieny, mieszkaniowemi, organizacji pracy, urlopów i t. d.

W hutach żelaznych w Minnepus, które zatrudniają 6500 robotników system jest nieco inny. Huty dzielą się na 12 sekcyj, z których każda wysyła swoich delegatów (minimum 2) zadaniem tych jest obrona interesów personelu we wszystkiem co dotyczy pracy, egzystencji, załatwienia zatargów i t. p.

Delegaci tworzą 4 komisje wspólne z dyrekcją. Co 4 miesiące odbywają się zebrania ogólne, na których rozpatrywane są sprawozdania komisyj, oraz kwestje takie jak np. rozszerzenie przedsiębiorstwa, warunków pracy, regulaminów fabrycznych i t. d.

Obydwa te systemy posiadają jedną cechę wspólną: iż w gruncie rzeczy nie dają przedstawicielom robotników możności bezpośredniego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, a nawet nie dają możności dostatecznej kontroli.

Obydwa te warunki spełnione są w niewielkim 600 zaledwie robotników zatrudniającem przedsiębiorstwie, „Dutchess Bleachery".

Mamy tu komitet pracowników, złożony wyłącznie z wybranych w tajnem głosowaniu delegatów. Zadaniem jego jest między innemi, administrowanie domami robotniczymi (należącymi do kompanji), oraz nawet sprawy administracyjne miasteczka Wappingers Falls, gdzie mieszczą się zakłady.

Dalej czynna jest komisja administracyjna, złożona z równej liczby przedstawicieli robotników i przedsiębiorstw, której kompetencji podlegają wszystkie sprawy wewnętrzne (m. in. sprawy wysokości płac i długości dnia roboczego).

Do rady zarządzającej, która opracowuje program finansowy kompanji, wchodzą również przedstawiciele robotników.

Pozatem robotnicy biorą udział w zyskach kompanji. Mamy tu już do czynienia z systemem kompletnym. Oczywiście wszystkie te trzy przytoczone przykłady są to raczej pewne eksperymenty.

Rezultaty osiągnęte wskutek wprowadzenia tych systemów, są najbardziej widoczne w Dutshess Bleachery, gdzie bezpośrednio zainteresowano personel w rozwoju przedsiębiorstwa (zysk z 12 proc. w 1920 r. wzrósł do 18 proc. w 1921).

POTWORNA ZBRODNIA WYRODNEJ MATKI.

Cecylja Świątczak, zamożna włościanka z okolicy Kalisza, owdowiawszy, wyszła powtórnie zamąż za wdowca. — Początkowo znęcała się nad pasierbami i zmusiła ich do opuszczenia ojcows. domu. Następnie w porozumieniu ze swoim kochankiem Golewskim tak maltretowała męża, że ten nagle zmarł, a nawet krążyły pogłoski, że go otruła.

Teraz przyszła kolej na własne dzieci, które biła i katowała przy każdej sposobności. Zapamiętałość upadłej matki doszła jednak do szczytu, gdy dowiedziała się że jej 16-to letnia córka Helena pragnie wyjść zamąż za niejakiego Błaszczyka. Świętczakowa obawiała się bowiem, że zięć zażądałby rachunków z opieki części majątku.

Biedna dziewczyna żyła w ciągłej obawie i skarżyła się, że matka chce ją zgładzić ze świata.

Przewidywania nieszczęsnej córki sprawdziły się — matka małemi dawkami, wrzucanemi do potraw, spożywanych przez córkę, skracała jej życie. W ciągu trzech tygodni Helena umarła.

Potworna matka przed sądem nie przyznała się do winy otrucia córki, ekspertyza lekarska wykazała jednakże we wnętrznościach zmarłej takie ilości arszeniku, które zupełnie wystarczały do otrucia człowieka. Świadkowie potwierdzili fakt, że przed śmiercią Świątczakówna skarżyła się na bóle i dolegliwości, kładąc je na karb powolnego trucia przez matkę.

Sąd okręgowy skazał matkę - trucicielkę na 10 lat ciężkiego więzienia, sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

LICZBA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 31. 12. (AW) W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w Państwie dosięgła 286.683 osób, wzrastając w stosunku do poprzedniego tygodnia o 12 tysięcy, z czego na Łódź przypada 3700, na Warszawę zgróra 1000 i na Śląsk 1300.

KONGRES P. P. S.

WARSZAWA, 31. 12. (AW) Dziś zbiera się w Warszawie kongres P. P. S. — Obrady rozpoczną się przed południem w radzie miejskiej i będą dotyczyły polityki wewnętrzn. i zewnętrznej wyboru nowego zarządu, oraz złożenia sprawozdania. Wieczor. odbędzie się w bufecie sejmowym zebranie towarzyskie.

Kalendarz zebrań.

BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY POWIATU TORUŃSKIEGO!

Kwartalne zebranie filji Rzemieślników folwarcznych pow. toruńskiego Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Zjedn. Zawod. Polskiego odbędzie się w dniu 6. stycznia 1926 r. (Święto Trzech Króli) o godzinie 9 przed południem u lokalu p. Wendlanda w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 119.

Porządek obrad obejmujący nadzwyczaj ważne sprawy dotyczące żywotnych interesów rzemieślników folwarcznych, będzie na zebraniu ogłoszony.

O liczne przybycie wszystkich rzemieślników folwarcznych, powiatu toruńskiego, uprzejmie prosi

Zawiłowski, prezes.

Wyd. „Codziennego Expressu Pomorsk."
Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Ska.
w Toruniu.
Redaktor naczelny: A. Antczak.
Redaktor odpowiedz.: Marjan Musiał.

W dniu 5-go stycznia 1926 r. o godz. 10-tej odbędzie się

posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez prezydenta miasta.
2. Złożenie przyrzeczenia radzieckiego.
3. Objęcie przewodnictwa przez najstarszego radnego.
4. Wybór Prezydjum Rady Miejskiej na rok 1926.
5. Wybór Komisji Regulaminowej.

Na posiedzenie zaprasza uprzejmie:

Grudziądz, dnia 30 grudnia 1925 r.

MAGISTRAT

(—) Włodek, prezydent miasta.

Obwieszczenie.

Na dziedzińcu ratusza odbędzie się we wtorek, 5-go stycznia 1926 r. o godzinie 10-ej przed południem przetarg publiczny.

Sprzedane zostaną: 15 butelek likieru, wódek itp., chodnik kokosowy ca 50 mtr., radjoaparat i pies polowy.

Toruń, dnia 24 grudnia 1925 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Starostwo Krajowe Pomorskie uprasza o składanie ofert do dnia 4. I. 1926 r. na kupno prowizorycznego mostu drewnianego na rzece Drwęcy w Lubiczu jak również dojazdu drewnianego należącego do niego w ilości razem około 169 m³ drzewa.

Do ofert należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Głównej Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu wadjum w wysokości 1% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach państwowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie wybór oferenta. Nabywca obowiązanym będzie most zupełnie rozebrać i usunąć, oraz wyciągnąć z rzeki 88 szt. pali.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu Kierownictwo budowy mostu w Lubiczu.

Starosta Krajowy Pomorski.